Nr. 37 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 28-go marca 1935 r.

Mimo potrzebnej większości

Sanacja „uchwaliła" swój projekt konstytucji

Ostra dyskusja — wynik głosowania — energiczny i uzasadniony protest — „fackelzugi"

Po piątkowem posiedzeniu pan marszałek Sejmu zapowiedział„ że na sobotniem posiedzeniu plenarnem Sejmu znajdzie się sprawa konstytucji.

Zapowiedź ta wywołała duże zainteresowanie, toteż nic dziwnego, że kuluary Sejmu zapełniły się w sobotę rano posłami i senatorami. Galerje zapełniły się publicznością. W loży rządowej zasiadł rząd w komplecie za wyjątkiem ministra spraw wojskowych i przemysłu i handlu.

Po załatwieniu pierwszych punktów porządku obrad objął o godz 12.35 przewodnictwo obrad marszałek Świtalski i zapowiedział przystąpienie do poprawek senackich do konstytucji.

Marszałek udzielił głosu pos. Carowi (BB).

Poseł Car oczywiście krytykował taktykę opozycji i zachwalał poprawki Senatu do projektu konstytucyjnego BB, przyczem wyraził przekonanie, że projekt konstytucji ma zbliżyć (?) masy do tych ideałów, o których mówił Piłsudski w przemówieniu przy otwarciu Sejmu ustawodawczego.

Następnie prezes BB poseł Sławek odczytał deklarację klubu rządowego. Deklaracja ta jest pełna frazesów.

Po przerwie, o godz. 15.20 rozpoczęto dyskusję.

W imieniu klubu Narod. pierwszy zabrał głos pos. Winiarski, występując w ostrych słowach przeciwko taktykom sanacji, t. zw. większości rządowej (do przemówienia tego jeszcze powrócimy).

STANOWISKO LUDOWCÓW.

W imieniu Klubu Stronnictwa Ludowego przemawiał b. marszałek Sejmu poseł Maciej Rataj.

Zapowiedział on, że Klub Ludowy głosować będzie za odrzuceniem poprawek senackich do projektu Konstytucji.

Przemówienie posła Rataja podajemy na stronie 2-giej.

DEKLARACJA P. P. S.

Pos. Niedziałkowski w imieniu P. P. S. oświadcza, że konstytucja oddaje władzę nie w ręce Prezydenta, ale w ręce aparatu biurokratycznego. Projekt B.B. jest krokiem wstecz. Po Brześciu, po wyborach w r. 1930 panowie zaproponowali nam współpracę, ale gdyby panowie przeszli to samo co było naszym udziałem, tobyście tak odpowiedzieli, jak my.

Wielką odpowiedzialność za wszystko ponosi p. Car, pewnego rodzaju symbol instynktu kombinacji, gdzie interpretacja, trick i kawał jest naczelnym punktem wyjścia dla całego myślenia. Panowie w swojej psychologji mają ducha sejmowładztwa. Żebyście zeszli do fabryk i chat, tobyście się przekonali, jakie morze nienawiści przeciwko wam się nagromadziło. Niema większej nienawiści od tej, jaka się rodzi z łamania charakterów ludzkich.

Po tych przemówieniach zabrał głos pos. Makowski (BB.).

UKRAIŃCY WSTRZYMUJĄ SIĘ OD GŁOSOWANIA.

Bardzo żywe poruszenie wywołało oświadczenie przedstawiciela Klubu Ukraińskiego Zahajkiwicza. Ukraińcy nie brali udziału w opracowaniu obowiązującej konstytucji, w której nie uwzględniono praw narodu ukraińskiego. Projekt nowej konstytucji nie gwarantuje również żadnych praw. Dlatego Ukraińcy nie wezmą udziału w uchwaleniu nowej konstytucji, a jakakolwiek będzie nowa forma ustroju Polski, nie zaprzestaną walczyć o swoje prawa.

STANOWISKO N. P. R., CH. D. I DROBNYCH GRUP.

Przedstawiciel NPR. pos. Jankowski zwrócił uwagę na chaos co do zasad ustrojowych w łonie BB. Naród jest suwerenem i w jego ręku powinna być władza. Projekt mu tę władzę odbiera. Państwo może sie opierać tylko na żywych siłach społeczeństwa. Ale tych sił nie wydobędzie, odsuwając społeczeństwo od władzy.

Pos. Szulik z Ch. D. przypomina, że Chrześcijańska Demokracja w dniu 26 kwietnia 1926 roku zgłosiła wniosek o reformę konstytucji, a drugi zgłosiła razem z „Piastem" 18 lutego 1930 roku. Nie ich winą było, że wskutek rozwiązania Sejmu nie przeprowadzono zmiany konstytucji. Mówca ostrzega przed nastrojami na Śląsku, którego Sejm 15 lutego powziął uchwałę, protestującą przeciwko zniesieniu statutu autonomicznego województwa śląskiego. Naczelnik państwa Piłsudski zatwierdził ten statut organiczny, jako dowód zaufania narodu i państwa do ludu śląskiego.

Dłuższą deklarację odczytał poseł Piestrzyński w imieniu grupki secesjonistów ze Str. Nar., popierając projekt konstytucji. Przemówienie to wywołało kilkakrotne oklaski na ławach B.B. i przerywania na lewicy. Do schodzącego z trybuny wołano z lewicy: „Ileś pan dostał za to przemówienie?"

Obszerniejsze przemówienie za konstytucją wygłosił „sanacyjny" ludowiec Michałkiewicz.

Pos. Bittner z Chrześc. Klubu Ludowego wypowiedział się przeciwko konstytucji.

Pos. Matczak w imieniu Klubu Ukraińskich Radykałów oświadczył, że nie weźmie udziału w głosowaniu. Podobne oświadczenie zgłosił również Białorusin Jeremicz.

NIEPOROZUMIENIA WŚRÓD ŻYDÓW.

W pierwszej kolejce mówców nie zabierali głosu przedstawiciele Koła Żydowskiego, które odbywało wewnętrzne narady, zakończone nieporozumieniem. Mianowicie poseł Rozmaryn przeforsował uchwałę, ażeby Koło Żydowskie wstrzymało się od głosowania. Przeciwny był tej uchwale rabin poseł Thon, prezes klubu, jednak uchwała przeszła. Wobec tego p. Thon zrezygnował ze swego stanowiska.

W drugiej kolejce przemawiał pos. Trąmpczyński, który zaznaczył, że Sejm dzisiejszy nie ma legitymacji do decydowania o przyszłym ustroju, bo wybory, z których wyszedł, były stekiem oszustw, tak, że większość sejmowa nie jest reprezentacją narodu. Mówiąc o dawnej konstytucji, przypomniał, że patrjotyczna akcja większości uratowała nam Śląsk. Ci, którzy dążą do zmiany, niechaj wskażą chociaż jeden artykuł w starej konstytucji, który utrudniałby temu rządowi należyte rządzenie.

Przemawiali pos. Czernicki (Klub Ludowy) oraz poseł Czapiński (P.P.S.).

BURZLIWE OBRADY.

Do tego czasu debaty toczyły się zupełnie spokojnie. Kiedy zabrał głos pos. Żuławski (P. P.S.) wynikło kilka ostrych starć. Żuławski przypomniał, że kilka lat temu pos. Sobolewski z BB. wołał: „Przeprowadzimy konstytucję z prawem albo bez prawa". Poseł Mackiewicz z BB. pisał o zamachu stanu, a czyż nie brzmią w ten sposób i niedawne słowa artykułu z „Gazety Polskiej"?

Kiedy Żuławski wspominał o wyborach, pos. Zaremba zawołał: „Banda złodziei". Na to podniosła się wrzawa na ławach B.B. i głosy: „Precz z trybuny!" Z ław BB. ruszył pos. Wojtek Malinowski, ale zdołano go wstrzymać. Kiedy pos. Żuławski oświadczył, że BB. przypomina dawne watahy magnatów, zprzysięgłe do popierania tego, co im każą, wynikła znowu burza na ławach BB.

Ostatni przemawiał po pośle Żuławskim pos. Miedziński, który polemizował z poprzednikami.

O godz. 23.35 została dyskusja wyczerpana i przystąpiono do głosowania. Poseł Car zaproponował, ażeby Sejm powziął wniosek przegłosowania wszystkich poprawek razem, a poseł Stroński (Klub Nar.) zażądał głosowania imiennego za wywoływaniem z listy.

Głosowanie trwało około 20 minut.

Marszałek, zamknąwszy głosowanie, stwierdził, że 43 posłów (głównie Ukraińcy i Żydzi) nie głosowało. O godzinie 12.10 w nocy obrady zostały wznowione. — Marszałek Świtalski oznajmił, że złożono głosów ważnych 399. Za odrzuceniem poprawek głosowało posłów 139, za ich przyjęciem 260. Tem samem — oświadcza p. Świtalski — poprawki Senatu zostały przyjęte i konstytucja uchwalona.

Kluby ukraiński i żydowski poprzednio chciały głosować przeciw projektowi BB., w ostatniej chwili postanowiły nie wziąć udziału w głosowaniu nad konstytucją; powszechnie komentowano to jako chęć zapewnienia „sana-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

(Dokończenie ze str. 1-ej).

cji“ owej kwalifikowanej większości dwóch trzecich.

Pomoc ta jednak nie wystarczyła, bo mimo wstrzymania się od głosu Ukraińców i Żydów poprawki konstytucyjne BB. większości dwóch trzecich głosów nie uzyskały. Mimo to marszałek Świtalski uznał je — jak wyżej zaznaczyliśmy — za przyjęte, przez co stanął na stanowisku, że do przyjęcia ich wystarcza zwykła większość (11/20) głosów.

Protest posłów Roga i Strońskiego

Po oświadczeniu p. Świtalskiego poprosił natychmiast o głos poseł Róg (Klub Ludowy).

Marszałek: W jakiej sprawie?

Pos. Róg: W sprawie oświadczenia p. marszałka.

Marszałek: Głos ma poseł Róg.

Pos. Róg: Stwierdzam, że konstytucja, wobec braku kwalifikowanej większości dwóch trzecich, została uchwalona nielegalnie.

Pos. Stanisław Stroński (Klub Nar.): Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma poseł Stroński.

Pos. Stroński: Art. 125 konstytucji ustęp I. wyraźnie postanawia, że głosowanie w sprawach konstytucyjnych może się odbywać przy conajmniej połowie członków Sejmu i że wszelkie uchwały mogą zapaść dwiema trzeciemi głosujących posłów. Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że żadna uchwała nie zapadła.

Marszałek: Czy kto z panów żąda głosu?

Wobec tego, że nikt głosu nie zażądał, marszałek zaczął długi wywód uprzednio przygotowany, regulaminowo-prawniczy, w którym starał się udowodnić, że poprawki konstytucyjne Senatu mogą być przegłosowane na zasadzie artykułu 35 konstytucji, który ma uprawniać do przegłosowania poprawek konstytucyjnych normalną większością.

Elaborat ten marszałek odczytywał przeszło 10 minut. Po jego odczytaniu marszałek oświadczył, że konstytucja została uchwalona. B.B. zaczęło śpiewać „Pierwszą Brygadę“, a posłowie Klubu Narodowego i innych grup opozycyjnych opuścili izbę.

Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady“ omówiono jeszcze pośpiesznie pozostałe punkty porządku dziennego. Posiedzenie zostało zakończone o godzinie 12,30 w nocy.

Mowa posła Rataja

P. Car w referacie dzisiejszym wysunął pod naszym adresem apel do zdrowego rozsądku.

Już na komisji tłomaczyłem, iż uważamy uchwałę z 26. I. 1934 r. za nieważną z mocy samego prawa, nie możemy więc wypowiedzieć się za poprawkami do niej, tem więcej, że zasady projektu nie odpowiadają naszym poglądom. P. Car załatwił się krótko z dyskusją, jaka była na komisji, powiedziawszy: przekonałem Was, a jeśli nie, to Wy mnie teraz przekonajcie.

HISTORJA TEZ KONSTYTUCYJNYCH P. CARA.

Pragnę więc wbrew pierwotnym zamierzeniom dać pewien rys historyczny. 18. I. 1934 r. komisja konstytucyjna uchwaliła przedstawić Izbie sprawozdanie ze swych prac oraz tezy, jakie uznała za podstawę daszych prac nad redakcją tekstu konstytucji. Potwierdził to w swem przemówieniu pos. Car na plenum sejmu w dniu 26. I. 1934 r.

Z tego wniosek, że sejmowi było wówczas przedstawione tylko sprawozdanie o pracach komisji, że tezy nie były przeznaczone do głosowania, nie zaopatrzono ich bowiem nawet w sakramentalną formułę „Wysoki Sejm uchwalić raczy“.

A więc pos. Car, jako sprawozdawca upoważniony był przez komisję jedynie do tych działań, jakie zawarte były w jej uchwale. Skądżeż więc wziął się projekt konstytucji? Czy był to projekt komisji? Nie, to był projekt pos. Cara, który zgłosił nietylko wniosek o uzupełnienie porządku dziennego, ale formalny projekt konstytucji. (Oklaski na ławach opozycji). Następstwem tego winno być zastosowanie do tego projektu przepisów art. 125, który mówi, że wniosek może być rozpatrywany 15 dni po zgłoszeniu go. P. Car twierdzi, że odnośne postanowienia regulaminu zostały w pełni dotrzymane.

NAD REGULAMINEM SEJMOWYM NIE DA SIĘ PRZESKOCZYĆ.

Otóż jako ten, który był przy narodzinach regulaminu sejmowego, pragnę podkreślić, iż w postanowieniu, że dla stwierdzenia quorum wystarczy jednomyślność co do tego prezydjum sejmu, chodziło o to, aby w normalnych warunkach nie dopuścić do utrudniania prac przez to, że ktośby co chwila żądał stwierdzenie quorum.

Są jednak wypadki, kiedy nietylko quorum, ale większość kwalifikowana musi być formalnie stwierdzona, a dotyczy tego inny artykuł regulaminu, o którym mówiłem na komisji. Nad temi rzeczami nie da się przeskoczyć, niezachowane więc zostały warunki art. 125 i postanowień regulaminu. Z tych faktów wypływa wniosek, że ponieważ art. 3 konstytucji marcowej mówi, iż nie może być ustawy prawomocnej bez zgody sejmu, wyrażonej w sposób zgodny z regulaminem, co nie zostało dotrzymane 26. I. r. ub. Projekt uchwalony wówczas jest z mocy prawa nieważny. I to jest pierwsza część naszej odpowiedzi.

Może niektóre z poprawek senatu uznalibyśmy nawet za słuszne, ale niema ich do czego doczepić, bo sama uchwała jest pustką.

OSTRA ODPRAWA „PANU KSIĘCIU“.

Pos. Radziwiłł: Nie o to chodzi, ale nie wykręcajcie na wszystkie strony regulaminu.

Pos. Rataj: Okazuje się, że tam, gdzie chodzi o interes — jak przy ustawach oddłużeniowych i reformie rolnej, gdy chodzi o wywłaszczenie folwarku — tam przestrzegany być musi najdrobniejszy paragraf, ale gdzie jest wywłaszczenie całej warstwy narodu z praw, tam panowie mówicie „ o jakichś paragrafach“. (Huczne oklaski na ławach opozycji).

BEZDOMNOŚĆ TO NIE DEMAGOGJA, A TRAGEDJA.

W Warszawie jest 20 tys. bezdomnych, którzy napewno spoglądają pożądliwie na wytworny pałac na Bielańskiej (pałac p. Radziwiłła). (Głos: Demagogja). 20 tysięcy bezdomnych to nie demagogja, a tragedja. (P. R. — Według ostatnich wykazów — około 39 tys. w Warszawie). Te masy zatrzymuje cieniutka ściana papieru, zapisanego paragrafami i my ją podtrzymujemy ze wszystkich sił, ale wreszcie możemy dojść do przekonania, że nie potrzeba tego robić. (Wrzawa).

Marszałek: Proszę o spokój. Jestem pewien, że p. poseł przejdzie na spokojniejszy temat.

NIE MA ZASAD DEMOKRATYCZNYCH W NOWEJ KONSTYTUCJI.

Pos. Rataj: Są i względy merytoryczne, dla których nie możemy głosować za poprawkami. Do ostatniej chwili ani społeczeństwo, ani opozycja, ani wy panowie nawet nie wiedziliście, jak projekt będzie ostatecznie wyglądał.

Odpowiedzialna dyskusja możliwa jest dopiero dziś, kiedy mamy odpowiedzialny projekt. To, co panowie staracie się wszczepić w opinję publiczną, że przeciwnicy projektu chcą panowania partyjnictwa i swawoli, jest zbyt uproszczone i nieprawdziwe. My chcemy wysunięcia Prezydenta Rzeczypospolitej na czoło, jako czynnika nadrzędnego, koordynującego i osądzającego działalność organów państwa. Pos. Car akcentował demokratyczność projektu. Istotnie, z zewnątrz wygląda to jakby zachowane zostały wszystkie urządzenia demokratyczne, ale w tej machinie przy każdem kole stawiacie panowie hamulec, przy każdym plusie minus.

NIE CHCEMY KONSTYTUCJI NA WZÓR PAŃSTW AMERYKI POŁUDN.

Prezydent ma pochodzić z powszechnych wyborów, ale w 90 proc. wypadków będzie bez tego.

Sejm ma prawa ustawodawcze, ale jednocześnie jest tak skrępowany, że bez woli Prezydenta nie dojdzie do żadnej ustawy.

Jest prawo sejmowe pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej, ale grożą wtedy takie sankcje, że wykonanie tego prawa staje się niemal wykluczone. Koroną wszystkiego są przepisy o zmianie Konstytucji.

Konstytucja ma być okopami dla utrzymania pewnego stanu rzeczy, to dobrze, ale z punktu widzenia państwowego konieczne jest zostawić wentyle, umożliwiające przemiany na drodze pokojowej i prawnej, bo inaczej zaczyna działać mechanizm, który wstrząsa państwami południowej Ameryki. Tego się boimy dla Polski.

DWIE WADY KONSTYTUCJI MARCOWEJ.

W czasach przedmajowych popełniono dwa duże błędy. Pos. Burda: Może więcej?). Może więcej. Były to przedewszystkiem wady konstytucji marcowej, dającej przewagę władz ustawodawczych nad wykonawczemi. Był to błąd wybaczalny, jeśli się zważy, że konstytucja ta powstawała w chwili, kiedy ludzie wracali z frontu i nie można im było zaproponować: idźcie do domu, a elita będzie za was rządzić. Wówczas do pomocy nie można było zapraszać p. Rostworowskiego. (Oklaski na ławach opozycji). Błędem było, że konstytucja ta była zbyt migawkowem zdjęciem ówczesnej rzeczywistości.

SILNY RZĄD NIE JEST RÓWNOZNACZNY Z SILNEM PAŃSTWEM.

Jednym z istotnych filarów projektu jest przeświadczenie panów, że silny rząd jest równoznaczny z silnem państwem. Zwalczamy to z całą mocą i świadomością, wiedząc, że robimy to w interesie państwa. Przeświadczenie takie stanowi bowiem wielkie niebezpieczeństwo, gdyż rząd to ludzie omylni i krótkotrwali, a państwo jest wieczne i mądre.

PRZECIW ELICIE — PASOŻYTNICZEMU KLANOWI.

Drugim filarem, który przyniósł dawną zasadę równości wszystkich wobec prawa, jest elita. Każdy z nas zgadza się, że zasługa winna być wyróżniona, ale trzeba znaleźć wartość prawdziwej zasługi i środek przeciw wyradzaniu się elity w mafję i pasożytniczy klan, ceniący wszystko według swoich potrzeb.

Takiego kryterjum ani środka panowie nie znajdziecie, bo nie można go znaleźć, dokąd ludzi nie uda się przetworzyć w aniołów. Dotknę sprawy stronnictw i partyjnictwa.

Pewien publicysta prorządowy (b. min. Matuszewski — Red.) postawił dość przejrzystą poprozycję: Kto będzie głosował przeciw konstytucji, niech się pożegna z bufetem sejmowym. Ja nie liczę na bufet, ani nie boję się tego, że nowa konstytucja będzie punktem zaczepienia dalszej rewolucji przemian w Polsce.

WIERZYMY, ŻE NASZA SPRAWA BĘDZIE TRYUMFOWAĆ.

Wierzę w to, gdyż projekt jest tak zbudowany, że będzie miał dalsze konsekwencje w postaci choćby fałszowanych wyborów, jako stałej instytucji albo odpowiedniej ordynacji wyborczej. (Pos. Rybarski: Będzie kompromis).

NIE OBAWIAMY SIĘ ZAPOWIEDZIANEJ WALKI Z PARTJAMI, GDYŻ DLA NAS STRONNICTWO TO NIE POSŁOWIE. NASZE STRONNICTWO, JAK I KAŻDE INNE, ZASŁUGUJĄCE NA TĘ NAZWĘ, TO ŚWIATOPOGLĄD, TO GŁĘBOKI PRĄD, OPARTY NA CAŁEJ WARSTWIE NARODU. MOŻECIE ZNISZCZYĆ TEGO CZY INNEGO CZŁOWIEKA, ALE STRONNICTWU NIE DACIE RADY. ZAPĘDZICIE JE POD ZIEMIĘ, ALE ONO ODŻYJE.

Gdybyście byli czemś więcej niż jesteście, gdybyście byli obozem ideowym, to moglibyście zastąpić stronnictwo, ale WY POZA FORMUŁKAMI DAJĄCEMI TYLKO SIŁĘ, NIE PRZYNOSICIE ŻADNYCH ROZWIĄZAŃ W DZIEDZINIE MORALNEJ ANI MATERJALNEJ.

JUŻ ROZWIĄZYWANO I ZAMYKANO STRONNICTWA, ALE CZĘSTO MIMO TO PRZEŻYWAŁY ONE TYCH, KTÓRZY JE ROZWIĄZYWALI.

Za odpowiedź dla panów niech posłużą słowa Wilsona, który powiedział, że woli ponieść porażkę w sprawie, która musi tryumfować, niźli zwycięstwo w sprawie, która upaść musi. A my wierzymy, że nasza sprawa będzie tryumfować. (Huczne oklaski).

Budżet państwowy na r. 1935-36 uchwalony

Sobotnie posiedzenie Sejmu, na którem uchwalono ustawę konstytucyjną, zakończono przyjęciem sprawozdania komisji budżetowej o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 32 r. do 31 marca 33 r. Cyfry budżetowe obecnie wynoszą w wydatkach 2.168.378.160 zł. i w dochodach 2.016.406.700 zł.

Pogłoski o ustąpieniu min. Poniatowskiego

Od kilku dni w sferach politycznych krążyły pogłoski o ustąpieniu z rządu ministra rolnictwa Poniatowskiego. Powodem tego kroku miały być ataki grupy konserwatystów BBWR na min. Poniatowskiego, za jego stanowisko zajęte w stosunku do drobnego i średniego rolnictwa. Żubrom obszarniczym nie podobały się projekty wysuwane przez min. Poniatowskiego w czasie dyskusji sejmowych, a dotyczące akcji pomocy drobnemu i średniemu rolnictwu. Największe ataki na min. Poniatowskiego szły podobno ze strony obszarnika ks. Radziwiłła.

Jak słychać obecnie, p. Sławkowi udało się żubrów konserwatywnych nieco ułagodzić, tak że min. Poniatowski cofnął swój zamiar wystąpienia z rządu. Z tego wszystkiego widać jednak, że jaśnie panowie dużo mogą jeszcze w Polsce. Mogą wywrócić nawet ministra, który nie chce iść na ich pasku. Telepie się im jeszcze wciąż po mózgownicach myśl o przywróceniu „frontu do jaśnie panów".

Protesty wyborcze

W chwili, gdy kadencja Sejmu dobiega już końca, Izby Sądu Najwyższego dla spraw wyborczych kończą dopiero badanie świadków, którzy składają wyjaśnienia w sprawie niektórych protestów wyborczych.

Protokóły z zeznań świadków o wyborach w Przemyślu i Radomiu, po których zgłoszono protesty, dopiero teraz nadejść mają do Sądu Najwyższego. Dopiero po świętach Wielkiejnocy Sąd Najwyższy wyznaczy termin rozprawy w sprawie rozpatrzenia tych protestów.

Nowy zatarg włosko-abisyński

Według doniesień z Rzymu, w Somali włoskiem w pobliżu granicy abisyńskiej doszło do nowego incydentu. Uzbrojone bandy, których przynależności jeszcze nie stwierdzono, uprowadziły 100 koni i zbiegły do Abisynji. Oddział żołnierzy włoskich, który brał udział w pościgu, zatrzymał się na granicy, chcąc uniknąć nowych zajść. Poselstwo włoskie w Addis Abeba otrzymało polecenie złożenia protestu.

Zniżka cen zboża

Wstrzymanie akcji interwencyjnej

Z dniem 18 marca Państw. Zakłady Przemysłu Zbożowego wstrzymały zakupy interwencyjne zboża na naszym rynku zbożowym. Wstrzymanie zakupów nastąpiło m. in. z powodu przepełnienia magazynów i braku miejsca do lokowania nowych zakupów. Jest to zatem już drugi wypadek w tegorocznej zakupów zbożowej wstrzymania zakupów przez P. Z. P. Z.

W związku z tem w dniach ostatnich na giełdach zbożowych zaznaczyła się pewna zniżka cen zbóż, a szczególnie żyta. Największą zniżkę notowano na giełdach: poznańskiej i bydgoskiej.

Mimo niewielkich zapasów zboża, znajdujących się jeszcze w chwili obecnej w rękach rolników, ceny zbóż na naszym rynku wewnętrznym z chwila zaniechania zakupów przez P. Z. P. Z. okazują tendencję zniżkową.

Jest to tem ciekawszy objaw, że zniżka nastąpiła w okresie przednówka.

Sprawa utrzymania i tak już niskich cen za ziemiopłody winna być uregulowana przez kompetentne władze, gdyż w przeciwnym razie dalsza zniżka grozi ruiną rolnictwa, dostatecznie już przeciążonego podatkami i opłatami długów, zaciągniętych w latach konjunktury.

Nowopogaństwo

Urzędowy dziennik Rzplitej Polskiej „Monitor Polski" w nr. 66 z dnia 20 bm. umieścił sprawozdanie z przebiegu akademji imieninowej urządzonej w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Akademję, na której był obecny premjer Kozłowski, wielu ministrów i dygnitarzy państwowych — zagaiła niejakaś pani Marja Jędrzejewiczowa, która w transie rozczulenia, takie oto nowopogańskie wygłaszała wywody:

„Drogi człowieka, to jakiś spisek, czychający na zniszczenie dokumentów ludzkiego istnienia. Bo cóż człowieka otacza? Otacza go codzienne szare życie — małe, przemijające. Otaczają go osobiste, interesowne, egoistycz. dążenia, małe i przemijające. Otacza go walka o codzienne dobro, o jakiś strzęp, walka namiętna, pożądliwa — mała i przemijająca.

I nagle, ponad to przemijanie, urasta, wytryska płomień i blask — czyn bezosobowy, bezosobisty, trwały, ofiarny, potężny — nieprzemijający — czyn naszego wodza. My, drobne iskierki J go wielkich płomieni, promyczki Jego słonecznych, przeolbrzymich promieni — drobinki tej kurzawy, którą jego skrzydła ku Polsce przyniosły — *z Niego czerpiemy wieczystość naszego istnienia*". (podkreślenie nasze — red.).

„z Niego czerpiemy wieczystość naszego istnienia".

Kanony wiary katolickiej uczą nas, że źródłem wieczystości naszego istnienia jest Bóg. Od Niego się wszystko poczyna.

Wygłaszanie takich „prawd" nowopogaństwa sanacyjnego jest jawnem bluźnierstwem przeciwko Bogu. I dziwić się należy, że nie znalazł się nikt, któryby panią Jędrzejewiczową pociągnął do odpowiedzialności za bluźniercze wystąpienie przeciwko Bogu.

Przesilenie rządowe w Belgji

Z powodu poważnych trudności finansowo-gospodarczych, w jakich znalazła się Belgja, rząd belgijski premjera Theunisa podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Król Leopold przeprowadził rozmowy z przywódcami stronnictw i wybitniejszymi mężami stanu w celu zorjentowania się w sytuacji i wyboru kandydata na prezesa rządu.

Zubożenie wsi polskiej

Łódzkie sfery handlowe uskarżają się na to, że niewielkie miasteczka w Kongresówce, które w latach poprzednich kupowały bardzo dużo artykułów włókienniczych, obecnie prawie zupełnie zaniechały zakupów.

I tak np. położone niedaleko od Kalisza miasteczko Błaszki, które w roku 1928 nabyło w Łodzi towarów włókienniczych za sumę około trzech miljonów złotych, obecnie mimo rozpoczęcia sezonu zupełnie jeszcze nie rozpoczęło zakupów.

Kupcy tłomaczą to tem, że miasteczka takie kupowały manufakturę dla okolicznych wsi, a obecnie na skutek znacznego zubożenia wsi w Kongresówce i bardzo złego stanu kupiectwa, nie są zupełnie w stanie handlować manufakturą.

*

Stoimy w obliczu nowej wojny

W czasie przemówienia swego w parlamencie angielskim, Churchill podał wiele sensacyjnych wiadomości o niemieckiem lotnictwie. Powiedział on, że już w obecnej chwili lotnictwo niemieckie posiada większą ilość samolotów bombardujących, aniżeli Anglja.

Na zakończenie oświadczył Churchil: „Jesteśmy w okresie dużego niebezpieczeństwa, stoimy przed możliwością wybuchu nowej wojny światowej. Chcę wierzyć, że wybuch wojny może być jeszcze powstrzymany — jednak w chwili obecnej położenie jest gorsze, niż w 1914 roku."

*

JOSEPH COULOMB.

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (88)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Jeżdżono tak 13 godzin. Przebywano najrozmaitsze okolice, jednak nigdzie nie udało się Gail wpaść na trop właściwej drogi, któraby zaprowadziła ją do siedziby Jonesa. O zmroku znaleziono się w jakiejś nieznanej miejscowości. Gail rozkazała zatrzymać samochód przed oberżą, by dać możność posilenia się Hanersom. Sama, będąc zaprzątniętą myślą o losie Galta i o jego inkwizytorze Jonesie, nie odczuwała żadnego głodu.

Gdy Jur i Jerry Hanersowie dowiedzieli się, że pani ich nie chce posilić się w oberży, oświadczyli, że przeto i oni nie będą nic jedli, a poczekają do posiłku w domu.

— W takim razie zatelefonuj Jerry z tej oberży do służącej Heleny, by czekała na nas z obiadem — poprosiła Gail.

Gdy Jerry powrócił od telefonu, miał jakoś dziwnie uradowaną twarz.

— Panienko — powiedział — Helena mówiła mi, że czeka z obiadem, oraz że w ciągu dnia kilkakrotnie dopytywał się o panią jakiś pan Galt!

— Powtórz mi jeszcze raz to, coś powiedział!

Gdy Jerzy spojrzał na pannę Gail, nie poznał jej zupełnie. Twarz jej była rozradowana, zdawało się, że chce wyskoczyć z samochodu i przenieść się natychmiast do Nowego Jorku.

— A to mówiła mi Helena, że jakiś pan Galt kilkakrotnie w ciągu dnia dopytywał się o panią — powtórzył Jerry.

— Jur, jedź jak... cholera! — krzyknęła Gail, rzucając adres do Braddischa.

Auto, poderwane z miejsca wprawną ręką Jura, skoczyło odrazu w otchłań nocy i z każdą chwilą nabierało coraz to większej szybkości. Zdawało się, że to pędzą jacyś szaleńcy, szukający śmierci. Gdy ujrzano zdaleka światła miasta, Jur zwolnił bieg maszyny.

Wkrótce potem auto zatrzymało się pod gmachem pracowni dr. Braddischa. Gail jednym pędem wyskoczyła z auta, wskoczyła na schody i zadzwoniła. Czekając na otwarcie drzwi, zdawało jej się, że czeka wieki. Wreszcie zgrzytnął klucz w zamku, a na progu zjawił się Ito. Nic nie mówiąc, przebiegła szybko ciemny hall. Ito podążył za nią, a przyświecając kieszonkową lampką elektryczną, wskazał jej drzwi, dokąd ma wejść.

Jednem szarpnięciem Gail otworzyła drzwi i wpadła do silnie oświetlonego pokoju, pośrodku którego stał stół operacyjny, a na nim leżał Jones. Nie Jones, a raczej wyschnięte zwłoki Jonesa. Jednak pomimo tego śmiertelnego wyglądu znać było, że leżący oddycha, a zatem żyje. Obok stołu w białym kitlu stał Galt trzymając w ręku jakiś aparat elektryczny, od którego druty prowadziły do kontaktu przy ścianie.

— Niech się pani nie trwoży — zagadnął Galt. — Poprosiłem panią, by pani była świadkiem ciekawej spowiedzi Jonesa. Dużo nam zagadek wyjaśni swoją spowiedzią.

— Ależ pan go zabił! — wykrzyknęła Gail.

— Niech się pani nie obawia. Ja go nie zabiłem.

To mówiąc, Galt przyłożył trzymaną maszynkę elektryczną do karku Jonesa i włączył kontakt. Rozległ się cichy trzask, a potem syczenie maszynki. Po chwili leżący Jones począł mocniej oddychać, poruszać się zlekka, wreszcie podpierając się rękami, usiadł na stole.

— Gdzie jestem? — zapytał, cedząc bardzo powoli słowa. — Co się ze mną dzieje? Czy... czy...

— Nie było operacji — rzucił ostro Galt.

— Dla—cze—go nie—by—ło? — wybełkotał Jones.

— Bo operacja jest niemożliwa — odpowiedział z naciskiem Galt. — Zresztą fotografje, k..eś widział, były zrobione w odwrotnym porządku. Pierwszą była fotografja tęgiego mężczyzny, zaś fotografja szkieleta zrobiona była po dokonaniu naszego eksperymentu. Osobnik ów był człowiekiem o zbrodniczych instynktach, przeto postanowiłem na nim dokonać próby działania mojego środka „Kn". Jeżeli chcesz, bym ci przywrócił dawną żywotność, bym usunął paraliż mózgowych centrów woli, to powiedz, czego od ciebie żądam.

(Dokończenie nastąpi).

Polityka złudzeń

Nieskonfiskowany „Codzienny Goniec Ludowy“ pisze:

Trudno inaczej nazwać polską politykę zagraniczną, jak polityką złudzeń.

Kierownicy polskiej polityki zagranicznej łudzą się, że Niemcy z paktem o nieagresji nie postąpią w ten sam sposób, jak postąpili z Traktatem Wersalskim. Łudzą się, że przyjaźń Hitlera z Piłsudskim, to przyjaźń między dwoma narodami i że dla tej przyjaźni można jedno, nawet oba oczy, zamknąć na postępowanie Niemców w Polsce. Niech sobie Niemcy agitują na Pomorzu i Wielkopolsce, niech z dnia na dzień podkreślają swój „Drang nach Osten“. To nic! Z tego żadnych konsekwencji być nie może, bo przecież jesteśmy związani paktem przyjaźni na lat dziesięć! W polityce zagranicznej taki panuje spokój, że minister spraw zagranicznych wyjechać może na wypoczynek i — nadal żyć złudzeniami.

A w tym samym czasie co się dzieje na Pomorzu?

Wystarczy przytoczyć urywek mowy posła Strońskiego na środowem posiedzeniu Sejmu:

„Muszę opowiedzieć dla przykładu, że w końcu ubiegłego tygodnia byłem w Grudziądzu i tam miałem przemawiać na zebraniu o naszej polityce zagranicznej. Było tam najspokojniej, najspokojniej jak tylko można sobie wyobrazić, nie pamiętam, ażeby było kiedy tak spokojnie, jak na tem zebraniu już po odparciu bojówki, złożonej z kilkudziesięciu ludzi, na ulicy. **Mimo to policja wśród ciszy takiej, że można było słyszeć przelatującą muchę, nie dopuściła do tego zebrania.**

Na drugi dzień 17 marca — w tym samym Grudziądzu odbyła się uroczystość na cześć poległych Niemców w wielkiej wojnie światowej. **Trzeba zwrócić na to uwagę, że to było właśnie tego samego 17 marca, kiedy ta uroczystość była święcona w Rzeszy** i że dalej w przemówieniach, które były wygłaszane, były wplątane następujące ważne pierwiastki:

1) **wyrażono wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi za wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej, czyli nadano tej uroczystości w Polsce to samo znaczenie, jakie miała w Berlinie i w całych Niemczech;**

2) **uroczyście ślubowano wierność temu wodzowi narodu niemieckiego;**

3) **powiedziano, że trzeba, ażeby obudził się na nowo duch roku 1914** (der Geist von 1914 muss wieder erwachen)

i wreszcie powiedziano, że **was deutsch war, muss deutsch bleiben (co było niemieckie, musi pozostać niemieckie).**

I dlatego powiadam, że żyjemy w okresie niesłychanych złudzeń, że te złudzenia, jakie się obrazują na tej umowie gospodarczej, te **złudzenia są nikłą kropelką w morzu złudzeń, jakiemi dziś jest kierowana polityka polska w stosunku do Niemiec i my już za tę politykę złudzeń płacimy i możemy jeszcze więcej zapłacić“.**

Cóż więc taki obchód niemiecki znaczy i co powinien nam, a właściwie kierownikom polskiej polityki zagranicznej wykazać?

Znaczy to, że propaganda niemczyzny szerzy się w przerażający sposób, że w narodzie niemieckim panuje duch odwetu podyktowany rewizjonizmem Hitlera.

Obchód taki, oficjalny obchód, któremu policja grudziądzka nie przeszkodziła, powinien wykazać, że cała polityka polsko-niemiecka jest naprawdę polityka złudzeń, za które płacimy i będziemy płacili.

Sytuacja jest naprawdę poważna i groźna. Nic więc dziwnego, że jeden z posłów opozycyjnych z Pomorza na posiedzeniu Sejmu wołał pod adresem rządu, aby: „wejrzał **w te sprawy i nie naprowadzał ciągle ludności polskiej na Pomorzu na myśl, że jesteśmy** sprzedani“. **K.**

3.000 robotników znajdzie pracę na Łotwie

Na skutek porozumienia z organizacjami pracodawców rolnych na Łotwie zakontraktowana będzie w r. b. znaczna liczba robotników polskich. Do Łotwy wyjechać ma na prace rolne około 3.000 robotników, w tem 10 proc. kobiet.

Werbunek robotników rolnych emigrujących na Łotwę przeprowadzony będzie na terenie województw kresowych: wileńskiego i nowogródzkiego, przyczem pierwsze grupy zakontraktowanych odjadą jeszcze w końcu bm.

Sześć osób spłonęło żywcem w hydroplanie

W pobliżu Brestu we Francji wydarzyła się straszliwa katastrofa samolotowa. Od kilku dni odbywały się nad tym francuskim portem wojennym ćwiczenia lotnicze, w których brała udział również stacjonowana tamże eskadra hydroplanów wojskowych.

W czwartek wystartowało znów 5 hydroplanów, każdy z sześcioosobową załogą do lotu ćwiczebnego, gdy nagle krótko po starcie jeden hydroplan zapalił się w powietrzu i runął na ziemię. Pomimo natychmiastowej pomocy cała załoga, złożona z 6 osób, spaliła się żywcem.

Wnioski i interpelacje posłów Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego

zgłoszone na posiedzenia Sejmu w dniach 20, 21 i 22 marca 1935 r.

1) Wniosek w sprawie zmiany ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

2) Interpelacja w sprawie pominięcia ustaw przy ściąganiu zaległych podatków przez sekwestratorów przy Urzędzie Skarbowym w Pińczowie.

3) Interpelacja w sprawie ściągania przez sekwestratorów podatku majątkowego z mieszkańców pow. białostockiego i innych.

4) Interpelacja w sprawie bezprawnego rozwiązania kursu oświatowego Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Krobi pow. gostyńskim, przez policję państwową.

5) Interpelacja w sprawie niezatwierdzenia statutu Pomorskiego Związku Młodzieży Wiejskiej przez wojewodę pomorskiego.

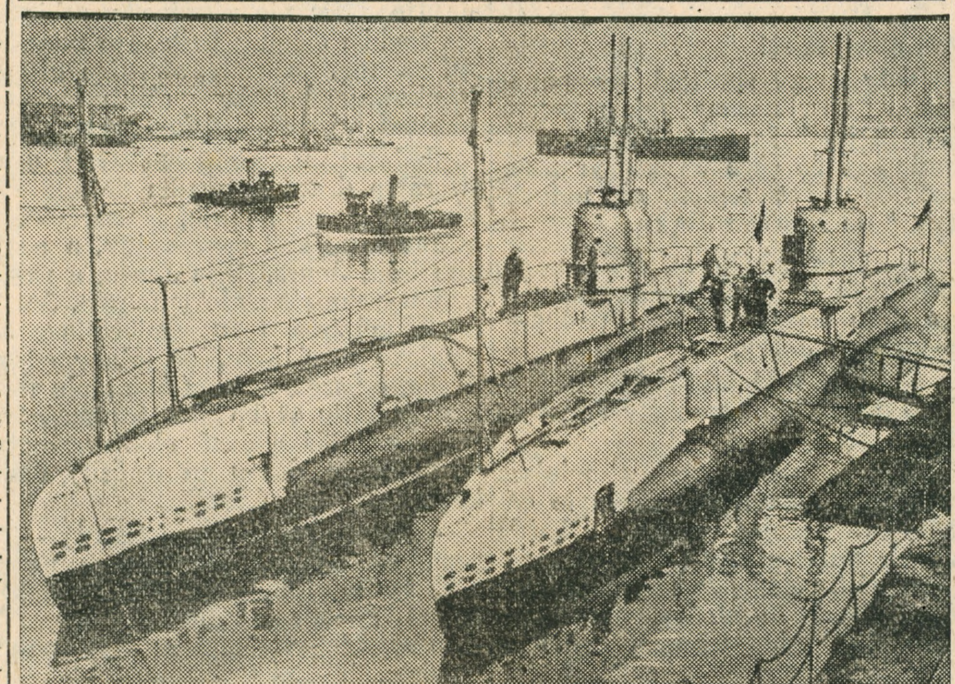
6) Interpelacja w sprawie nadużyć przy wyborach samorządowych w powiecie Jasielskim.

7) Interpelacja w sprawie bezprawnego prześladowania pracy społeczno-oświatowej młodzieży wiejskiej przez władze administracyjne w woj. Lwowskiem.

8) Interpelacja w sprawie niedopuszczalnych szykan ludności wiejskiej i bezprawnego postępowania starosty powiatowego w Łańcucie w woj. lwowskiem podczas wyborów samorządowych.

9) Interpelacja w sprawie nadużyć starosty powiatowego Henryka Wąsa w Jarosławiu (woj. lwowskie).

10) Interpelacja w sprawie niezgodnych z prawem czynności egzekucyjnych sekwestratora Bielińskiego we wsi Godziszów gm. Kawęczyn, pow. Janów Lubelski.



NAJNOWSZE MAŁE ŁODZIE PODWODNE.
floty angielskiej o wyporności 670 tonn opuściły doki w Porthmouth i oddane zostały do użytku floty wojennej.

Opłaty targowe będą zniżone

Ministerstwo Spraw Wewn. kończy obecnie prace, związane z badaniem wysokości opłat targowych i opłat w rzeźniach, pobieranych przez samorządy na terenie całego państwa. W najbliższym czasie mają być wydane szczegółowe zarządzenia o obniżenie tych opłąt, a przedewszystkiem o ustaleniu ich jednolitej wysokości na całym terenie państwa. Obniżce mają ulec opłaty za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt, opłaty targowe i opłaty za korzystanie z rzeźni, oraz za badanie lekarsko - weterynaryjne zwierząt i mięsa.

62 tys. katastrof kolejowych w Rosji w ciągu roku

Jak komunikują z Moskwy, nowy komisarz komunikacji Kaganowicz wydał rozporzadzenie, nakazujące zdecydowaną walką z katastrofami na kolejach sowieckich, które wynikają przedewszystkiem ze złego stanu toru i niedbalstwa personelu.

W ciągu ubiegłego roku w Rosji wydarzyło się ogółem 62 tys. katastrof. Kilkaset osób postradało życie w tych katastrofach, a wiele tysięcy jest rannych. W katastrofach tych uległo zniszczeniu 7 tys. parowozów i przeszło 64 tys. wagonów.

Samolot bez pilota latał 9 i pół godziny

W Ameryce robione są próby prowadzenia samolotu tylko przy pomocy fal radjowych, w którym pilot jest zupełnie zbyteczny.

Mimo niepomyślnej pogody rozpoczęła maszyna lot wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego i przebyła 700 mil. Po starcie obawiano się przez godzinę o samolot, ponieważ nie otrzymywano od niego odpowiedzi. Później dopiero zgłosił się robot. Aparat wykonywał w powietrzu udane ewolucje, a następnie za pomocą fal radjowych skierowano go do lotu wzdłuż wybrzeży oceanu.

Po dziewięciu i pół godzinach lotu samolot bez pilota wylądował na lotnisku w Odklam w Kalifornji. Udałe próby z samolotem, kierowanym przez fale radjowe, wywołały w sferach lotniczych duże wrażenie.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 28 marca 1935 r.

Czwartek: Jana Kapistrana
Wschód słońca 5.23; zachód 18..01
Piątek: Eustachego
Wschód słońca 5.21; zachód 18.03.
Sobota: Kwiryna
Wschód słońca 5,18; Zachód 18,04.

*

*** Z POWODU PRZESZKÓD TECHNICZNYCH „Gościa Świątecznego“ dodamy do następnego numeru.**

WIELKI METEOR NAD POLSKĄ.

W nocy z poniedziałku na wtorek w dniach 11 na 12 marca o godz. 1 po północy wydarzyło się niezwykłe zjawisko niebieskie, zaobserwowane w znacznej części naszego kraju, w szczególności w Krakowie i woj. kieleckiem.

Był to olbrzymi meteor. który miał spaść na ziemię. Tego rodzaju spadek należy do zdarzeń bardzo rzadkich, to też wszelkie obserwacje, czynione nawet przez przygodnych widzów, mają duże znaczenie dla naukowego zbadania zjawiska.

Obserwatorjum krakowskie prosi wszystkich, którzy widzieli meteor o krótki opis zjawiska, a przedewszystkiem o przesyłanie wiadomości, w której stronie nieba: wschodniej, zachodniej, północnej lub południowej i w jakim kierunku — ku której z okolicznych miejscowości przechodził meteor. Należy przytem wymienić godzinę i miejsce obserwacji. W szczególności uprasza się urzędy, władze miejskie i gminne oraz zarządy folwarków o zebranie wiadomości od osób, które pełniły służbę w nocy z 11 na 12 marca bież. roku.

Wszelkie wiadomości należy kierować do Obserwatorjum Astronomicznego w Krakowie, przy ul. Kopernika.

BERLINKA ZATONĘŁA.

W sobotę zatonęła na Wiśle w Tczewie wielka berlinka, będąca własnością szypra Władysława Kamińskiego z Włocławka. Berlinka o tonnażu 230 tonn holowana była przez gdański holownik „Urszula“ z Tczewa do Gdańska z ładunkiem 175 tonn żyta.

Pod tczewskim mostem wiślanym berlinka uderzyła o środkowy filar i wskutek poważnego uszkodzenia zaczęła tonąć. Na krzyk właściciela holownik ściągnął berlinkę na płytsze miejsce naprzeciw portu zimowego zarządu dróg wodnych w Tczewie po stroni gdańskiej

Tonącej berlince pośpieszyły z pomocą holowniki „Delfin“, „Rekin“ i „Krakus“, które ropoczęły niezwłoczną akcję ratunkową, trwającą do rana. Szkody są bardzo poważne, gdyż zniszczeniu uległo około 70 proc. ładunku.

Nową bardzo ciekawą powieść

p. t.

„Skarb Carów“

Vala Gielguda

drukować zaczniemy w „Gazecie Grudziądzkiej“ od 1-go kwietnia br. Akcja powieści tej toczy się na Syberji i w Mongolji podczas poszukiwania olbrzymich skarbów carów rosyjskich, które zaginęły w czasie zawieruchy wojennej w roku 1918—19.

*** COPRAWDA JUŻ KONIEC MARCA,** a i kwartału pierwszego; ale agitację za „Gazetą Grudziądzką“ do ostatka trzeba prowadzić. Trzeba starać się, by nam zdobyć kilka tysięcy abonentów, by się „Grudziądzka“ Wasza mogła ostać!

Nikt się Wam wymówić nie może, bo oprócz droższego wydania (3,90 zł. na kwartał), jest przecież tańsze wydanie „Gazety Grudziądzkiej“ (2 zł. 70 gr. na kwartał-. A wreszcie jest i **Tygodnik** „Gazety Grudziądzkiej“ (1 zł. 20 groszy na kwartał).

Ruszajcie się, działajcie do ostatnich dni, zdobywajcie nowych abonentów. Bo jeżeli „Grudziądzka“ padnie — to i Wasza w tem będzie wina!!

I wstyd spadnie na cały Lud polski. Więc nie dajcie „Gazety Grudziądzkiej“!

My ze swej strony — mimo największych kłopotów i ciosów, chcemy dotrzymać naszych obietnic. I dlatego w przyszłym kwartale dla Was wydamy obiecanego **„Lekarza Domowego“.**

Przerażający objaw

„Martwe dusze“ zaczynają być popularne

Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie w najbliższym czasie wyznaczy termin sensacyjnego procesu przeciwko czterem oficerom i dwom podoficerom z baonu elektrycznego, oskarżonym o popełnianie nadużyć pieniężnych systemem tak zw. „martwych dusz“

Stosowanie tego systemu nadużyć doprowadziło już do postawienia przed kraty sąd. i skazania wielu oficerów z 18 p. p. sierżanta pewnego oddziału z Lublina, który w swej bezczelności posunął się tak daleko, że owym „martwym duszom“ kazał się rodzić, zawierać związki małżeńskie, umierać i t. d.

Obecnie przed sądem okr. w Warszawie staną: dowódca baonu ppłk. Marceli Rewieński, zastępca dowódcy baonu mjr. Zdzisław Podgórski, kwatermistrze: kpt. Mieczysław Niedzielski i kpt. Eugenjusz Szuber oraz oficerowie admin.: chor. Paweł Rachwała i sierż. Józef Wójcicki. Śledztwo stwierdziło, że w baonie tym prowadzono „czarne fundusze“ przez 7 lat, do czasu wykrycia.

Sumy z „czarnych funduszów“ szły na reprezentacyjne przyjęcia na remuneracje i na inne tego rodzaju cele! Pozatem z pieniędzy tych urządził sobie dowódca baonu gabinet służbowy i zakupiono za 700 zł. srebrny puhar, jako nagrodę imienia dowódcy baonu na zawody tenisowe.

Ośmnastoletnia bohaterka

W Zadrożu (pow. Olkuski) zdarzył się wypadek, zasługujący na specjalne podkreślenie.

Z pobliskiej szkółki miejskiej wracało do domu dwoje dzieci, które wskutek nieostrożności wpadły do głębokiego stawu i poczęły tonąć.

Rozpaczliwy krzyk tonących usłyszała przechodząca obok 18-letnia Pętlicówna z Zadroża, która bez chwili namysłu, rzuciła się w ubraniu do stawu i z narażeniem własnego życia, wyciągnęła na brzeg na pół żywe dzieci. Przejęcie się, oraz wysiłek spowodowały, że Pętlicówna straciła przytomność.

Bohaterskiej dziewczynie urządzono owację.

Konający starzec

byłby znalazł śmierć w płomieniach

W niedzielę rano wybuchł w zagrodzie Michała Kwiecika we wsi Dzwonowa pow. jasielski pożar.

Pożar wybuchł w chwili. kiedy w domu dogorywał 80-letni starzec Jan Kłusek. Nad konającym paliła się gromnica, a domownicy odmawiali modlitwę za konających. W tej właśnie chwili podniesiono alarm, że dom się pali.

Ponieważ poszycie dachu było słomiane, a w dodatku szalała wichura, przeto płomienie szybko objęły cały dom. Domowników ogarnęła panika i przez chwilę stali bezradni, nie wiedząc, co robić. Zwyciężyło jednak uczucie ludzkie i najpierw wyniesiono konającego, który w dwie minuty później zakończył życie.

Miłosiernego tego czynu omal nie przypłacili życiem, Kwiecik jego żona Anna, którzy doznali ciężkich poparzeń, gdyż w chwili wynoszenia łóżka z konającym, runęła na nich paląca się powała, tak że ledwo zdołali ujść z życiem.

Zagroda Kwiecika spłonęła z inwentarzem doszczętnie, Kwiecików zaś ciężko poparzonych przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Straszny ten wypadek wywołał w okolicy ogromne wrażenie.

Nieludzkie obchodzenie się z dzieckiem

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę 60-letniej Teodory Golimowskiej i córki jej Marji Antkowiakowej, zamieszkałych w Spławiu pow. poznańskiego, oskarżonych o znęcanie się nad 8-letnią Zosią, córką Antkowiakowej.

Oskarżone do winy się nie przyznają. Antkowiakowa wyjaśnia że po śmierci jej męża dziecko ulokowała u swej ciotki w Poznaniu, która z czasem nie chciała jej wydać. To też przybrała sobie opiekuna sądowego w osobie Jana Baranowskiego i przy jego pomocy dziecko odebrała. Wyjaśnia, że doniesienie karne jest wynikiem zemsty ze strony Baranowskiego, który usiłował ponownie wydać ją zamąż, sprowadzając najrozmaitszych kawalerów. Twierdziła dalej, że na jakiś czas musiała porzucić męża, który z powodu choroby nie mógł pracować i zapewnić jej utrzymania. Sama więc szukała pracy jako służąca.

Przesłuchani świadkowie Baranowski, Duda i Matała zeznali jednak, że obie oskarżone nad dzieckiem się znęcały. Biły je czem popadło, tak, że dziecko chodziło ciągle pokaleczone i pobite. „Troskliwa“ zaś babcia we wrześniu ub. roku drewniakiem pobiła po głowie dziecko, zupełnie bez powodu, gdy to pasło gęsi. Sąd po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora p. Damma skazał Teodorę Golimowską i jej córkę Marję Antkowiakową na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Straszny wypadek

na dziedzińcu szkoły

Na dziedzińcu szkoły powszechnej w Chojnicach wydarzył się w czwartek rano straszny wypadek, mrożący krew w żyłach. Na środku dziedzińca stała rozłożysta wierzba. Robotnicy miejscy zajęci byli przy wykopywaniu tego drzewa. W pewnej chwili, gdy dzieci szkolne w przerwie po drugiej lekcji wybiegły na dziedziniec, drzewo przewróciło się.

Upadające drzewo uderzyło z całą siłą 2 uczniów szkoły. Obecni pospieszyli im natychmiast z pomocą. Skutki wypadku były straszne. Wydobyto z pod drzewa ucznia czwartej klasy Jana Sprengla z złamaną nogą lewą i złamanym obojczykiem oraz ogólnemi potłuczeniami. Uczeń pierwszej klasy Feliks Pałabucki doznał mniej niebezpiecznych obrażeń.

Odstawiono ich natychmiast do Zakładu św. Boromeusza, gdzie zostali poddani operacji. Stan Sprengla jest bardzo groźny.

Na miejsce przybyły władze celem ustalenia, kto ponosi winę.

Kto miał szczęście?

3-ci dzień.

(pierwsze ciągnienie)

50.000 zł nr.: 75332.

5.000 zł nr.: 117688.

1.000 zł n-ry: 50186 100730 115523.

500 zł n-ry: 15802 98003 146341 175132 175156.

400 zł n-ry: 35890 63508 72205 80838 135939 131746 162540 172186.

300 zł n-ry: 1613 6436 7734 39470 53038 54030 54953 66957 70929 73382 80554 87052 123477 123820 157664 158219 169779 171859 181715.

200 zł n-ry: 248 1540 14766 21730 34989 32377 41795 44774 48523 50605 50279 53933 55490 64846 66186 74263 87971 91437 105223 107941 114366 117718 121536 166044 171766 173030 179238 180336 181288 182079.

(drugie ciągnienie)

10.000 zł nr.: 48773.

5.000 zł n-ry: 138921 165912.

2.000 zł n-ry: 149 97254 129777.

1.000 zł n-ry: 9920 13996 40814 81858 171080.

500 zł n-ry: 5310 15991 52511 97124 119174.

400 zł n-ry: 6322 1284 26193 57082 82319 116733 137429 166195 165969.

250 zł n-ry: 23135 42945 42552 54212 83149 83347 93868 97077 122480 124782 130706 135310 148027 159416 163604 166046.

200 zł n-ry: 1 1622 9745 13439 14443 17695 33048 34699 36287 38778 42010 50978 59690 59500 73046 75884 87776 92298 99567 109156 114207 128148 137163 143855 165243 170150 171162 174216 180344.

4-ty dzień.

(Ciągnienie pierwsze)

100.000 zł nr.: 561 125854.

5.000 zł nr.: 36393 156424.

2.000 zł nr.: 43181 55868.

1.000 zł nr.: 7864 112528 130590 181979

500 zł nr.: 20414 49793 83191 91776 128358.

400 zł nr.: 12906 63894 67758 92518 124888 125148 146920.

250 zł nr.: 1358 5080 14279 24793 44499 55322 73667 92213 94457 102769 112607 128661 131869 137535 147256 157878 162100 176688.

200 zł nr.: 44879 54448 55674 72223 92496 95341 97356 103360 108452 109802 114362 114430 116424 121435 124280 136928 141319 141951 143599 153034 158867 160287 163169 176988 178832 179935 180076.

(Ciągnienie drugie)

50.000 zł nr.: 149701.

5.000 zł nr.: 46414.

2.000 zł nr.: 99182 173636.

1.000 zł nr.: 105256.

500 zł nr.: 111040.

400 zł nr.: 243 1000 8588 20237 57218 64488 105335 107596 112181 118280 132282.

250 zł nr.: 7675 55576 61570 74001 80703 84158 105205 114988 119983 126616 131456 136460 137738 166054 181755 182093

200 zł nr.: 2728 11216 21417 21541 37298 39261 45532 47217 50593 73030 76094 93882 98979 [illegible] 109280 121271 128851 134827.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 28. 3.: 12,05 audycja dla szkół; 12,30 muzyczny poranek; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 dziennik południowy; 13,45 Z rynku pracy; 15,45 Po jednej piosence (płtyy); 16,45 kwadrans słynnych artystów; 17,00 „Fale elektryczne w służbie badawczej nad materją“ — reportaż z Zakładu Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; 17,15 słuchowisko z okazji 250-tej rocznicy urodzin Bacha; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 utwory na cytrę; 18,15 „W Bristolu na Danilewiczowskiej“ — szkic literacki; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 muzyka salonowa; 19,15 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19,35 pieśni; 19,50 pogadanka aktualna; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorn; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21,00 koncert wieczorny; 22,15 muzyka salonowa.

Piątek, 29. 3.: 12,05 koncert orkiestry kameralnej; 12,55 dziennik południowy; 13,00 muzyka; 16,30 audycja dla dzieci starszych: „Chwilka pytań“; 16,45 utwory polskich kompozytorów (płyty); 17,00 „Wiek młodzieńczy“ odczyt; 17,15 recital wiolonczelowy; 17,40 audycja dla chorych; 18,10 fragment słuchowiskowy z „Kordjana“ J. Słowackiego; 18,45 drobne utwory wielkich mistrzów (płyty); 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,35 koncert chóru „Esbena“; 19,50 feljeton aktualny; 20,00 Jak spędzić święto?; 20,15 koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.; w przerwie dziennik wieczorny; 22,30 recytacje poezyj; 22,45 Nauki wielkopostne „O kwestji chleba“; 23,05 muzyka taneczna.

Sobota, 30. 3.: 12,05 koncert; 12,55 dziennik południowy; 13,00 utwory na viola da gamba; 13,25 wieniec pieśni śląskich; 13,45 „Nasz handel morski“; 15,30 recytacje prozy; 15,45 koncert popularny; 16,30 skrzynka techniczna; 17,00 Miasta i miasteczka: „Brzeżany — miasto nad stawem“; 17,10 najnowsze nagrania na płytach; 17,50 pogadanka; 18,00 słuchowisko dla dzieci; 18,30 Przegląd wydawnictw; 18,45 muzyka salonowa (płyty); 19,15 Wiadomości rolnicze; 19,35 utwory na skrzypce; 19,50 feljeton aktualny; 20,00 audycja amerykańska; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 21,00 koncert symfoniczny; 22,15 W 110-tą rocznicę urodzin Maurycego Jokay'a — szkic literacki; 22,30 Kukułka Wileńska; 23,05 muzyka salonowa.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go marca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	16.50—18.00	15,00—15,25	18.50—19,75	14,50—15,00
Żyto	13,50—15,50	13,75—14,00	14,50—15,00	13,50—14,00
Jęczmień	15,00—17,50	16,75—18,00	16,00—16,50	16,50—18.00
Jęczmień brow.	18.50—19.00	19,50—20,00	17,50 19,00	19,50—19.50
Owies	13.50—16,00	14,50—15,50	16,50—18,50	14,25—14,75
Mąka pszen.65%	24,00—26.00	22,50—23,00	27,50—28.00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	21,50—22 50	19.50—20,50	23,75—24,00	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,00—12,50	10,50—11,75	11,25—11,50	10,50—11,75
Otręby żytnie	9,25— 9,50	10,75—11 25	11,00—11,25	10.50—11,00
Rzepak	43,00—44,50	39,00—41,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	37,00 42.00	23,00 25,00	28.00—32.00
Kuchy rzepak.	12,25—12,75	12,75—13,00	14,00 15,00	13,00—13,50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20,00 20,50	18,25—18,75
Ziemniaki jad.	—,— —,—	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,75— 4,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,00— 8,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,50— 9,00	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,00; Praga 30.50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,83

Wartość dolara,: 5,28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Przetarg

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg na wykonanie prac i dostaw w związku z rozbiórką szopy dla barek na dworcu w Brösen i budową bali dla składowania drzewa na cyplu Holmu, przy wykorzystaniu uzyskanych z rozbiórki części materjału budowlanego. Warunki przetargu przejrzeć można w biurze technicznem Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29 w dnie powszednie pomiędzy godziną 8—12 lub nabyć, dopóki zapas starczy, w Kasie Głównej Rady Portu, Gdańsk, Neugarten 28/29, za opłatą 2,— G. i zwrotem kosztów przesyłki. W terminie przetargu rozpatrywane będą tylko oferty, do których dołączony został w myśl „Szczegółowych warunków“ dowód złożonego w Kasie Głównej Rady Portu wadjum. Termin otwarcia ofert: 8 kwietnia 1935 r. o godzinie 10-tej w sali posiedzeń Rady Portu. Termin udzielenia przydziału: 2 tygodnie.

Gdańsk, dnia 23. III. 1935 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kunz, junior, Grudziądz, ul. 3-go Maja 20. — Drukiem i nakł. „Zakł. Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, Tuszewo.